

Witold Kołodziejczyk



## Edukacja w epoce globalizacji – scenariusze i trendy

W obliczu coraz powszechniejszej krytyki edukacji pojawia się pytanie, jak powinna wyglądać szkoła przyszłości. Jaki powinien być model edukacji odpowiadającej na wyzwania współczesnego świata? Polskiej szkole brakuje wizji, która pozwoliłaby wytyczyć kierunek dla nowych rozwiązań i zrozumieć te, które proponują decydenci odpowiedzialni za jej rozwój. Edukacja, jako obszar kluczowy dla rozwoju społecznego, wymaga analiz wybiegających daleko w przyszłość. Dlatego też pilne wydaje się poszukiwanie rozwiązań, które sprostają procesom i trendom globalizacyjnym. Możemy i powinniśmy próbować przewidzieć, w którą stronę może rozwijać się szkolnictwo oraz jakie będą implikacje zmian. Co więcej, zmiany nie dokonują się tylko pod wpływem czynników wewnętrznych, ale również, w coraz większym stopniu, pod wpływem czynników globalnych.

### Przyszłość edukacji – perspektywa globalna

Jednym z obszarów działalności Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) jest edukacja i badania nad przyszłością szkolnictwa. Na początku XXI wieku opracowano **sześć scenariuszy rozwoju systemu edukacji**, z których każdy może się zrealizować, w zależności od siły oddziaływania różnych czynników: demograficznych, polityki edukacyjnej, rozwoju zasobów edukacyjnych internetu czy technologii. Scenariusze podzielono na **trzy grupy**, które opisano: **status quo** (czyli instytucja szkoły i kształcenia formalnego mniej więcej taka, jaką znamy z końca XX wieku), **re-schooling** (przebudowa szkoły w celu jej dopasowania do zmieniających się wa-

runków życia społecznego), **de-schooling** (odejście od jednego tradycyjnego modelu instytucji szkoły i kształcenia na rzecz wielu równorzędnych form edukacji, w tym edukacji online, a może nawet – w najbardziej radykalnej prognozie – koniec szkoły, jaką znamy). Scenariusze te mogą być punktem wyjścia do rozważań, jak zmieniać się będzie kształcenie.

W Polsce coraz częściej mówi się o redefinicji pojęcia szkoły, nauczyciela i samego ucznia. W erze cyfrowej próbuje się na nowo definiować podręczniki.

/// Szkoła epoki kredy z jej  
/// niefunkcjonalnym modelem  
/// pracy i archaiczną organizacją  
/// powoli się wyczerpuje,  
/// zmierzając do definitywnego  
/// końca. W jej miejsce tworzone  
/// są nowe rozwiązania.

### Status quo

**1. Kontynuacja biurokratycznego systemu.** To coraz bardziej realny scenariusz oparty na założeniu, że potężne biurokratyczne systemy, silna presja uniformizacji oraz opór przed prawdziwymi zmianami nie osłabną. W Polsce model ten jest silnie utrwalony przez system egzaminów zewnętrznych. Najważniejsze w tym scenariuszu jest stawianie na pierwszym planie programu nauczania i kwalifikacji. Już dziś zauważyć można, jak system ocen i koncentracja

na efektywności sprowadza jakość pracy szkół do wysokiej średniej ocen. Indywidualne klasy prowadzone przez nauczyciela pozostają w tym scenariuszu modelem dominującym. Zachowany jest dotychczasowy system klasowo-przedmiotowy. Nie przewiduje się znaczącego wzrostu całkowitych wydatków na edukację, co przy ciągłym procesie rozbudowywania szkół będzie zapewne prowadziło do dalszego rozděcia budżetów. Udział technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) będzie się ciągle zwiększał, nie wywołując jednak zmian w strukturach organizacyjnych szkół.

**2. Ucieczka nauczycieli.** Scenariusz – wydawać się może – mało realny w Polsce przewiduje poważny kryzys wywołany brakiem nauczycieli, wynikający z procesu starzenia się kadry. Liczebność nauczycieli w naszym kraju sprawia, że wszystkie próby podniesienia względnej atrakcyjności zawodu będą kosztowne, a na namacalne rezultaty takich działań trzeba będzie długo czekać. Głębokość kryzysu będzie zróżnicowana, m.in. w zależności od warunków socjogeograficznych. Problem ten dotyka Niemców i inne kraje europejskie. Tam, gdzie braki kadrowe będą dotkliwe, odbije się to negatywnie na uczniach. Reakcje na ten stan rzeczy będą się różnić. Niektóre będą tradycyjne, inne wysoce innowacyjne. Zakłada się, że zwiększy się wykorzystanie TIK w szkole. Szybko rozwinie się konkurencyjny rynek kształcenia międzynarodowego. Dziś przejawia się to migracją nauczycieli do innych krajów. W miarę nasilania się kryzysu, płace zostaną podniesione kosztem inwestycji w TIK oraz w infrastrukturę.

## Przebudowa

**1. Szkoły jako ośrodki edukacji społecznej.** Ten scenariusz zakłada, że szkoły będą odgrywać niezwykle ważną rolę w przeciwdziałaniu negatywnym zjawiskom społecznym. Będą chronić przed rozpadem społecznym i rodzinnym. Ta rola szkół jest ściśle określona poprzez zadanie kształtowania kompetencji społecznych. Prowadzić to będzie do dzielenia odpowiedzialności pomiędzy szkoły i inne organizacje społeczne, ekspertów, instytucje zajmujące się dalszą edukacją, co z kolei będzie korespondowało z wysokim profesjonalizmem nauczycieli. Aby zapewnić odpowiednią jakość otoczenia, w jakim miałyby przebiegać edukacja, szkoły takie będą wymagać znacznego dofinansowania. To zaś będzie skutkowało zwiększonym szacunkiem do szkół i nauczycieli. Pojawią się rozmaite formy organizacyjne szkół – nacisk zostanie położony na kształcenie

nieformalne, wpajanie wartości i budowę społeczeństwa obywatelskiego. Zmianom ulegnie także sposób zarządzania szkolnictwem – władza będzie decentralizowana, wzrośnie rola decyzji podejmowanych wspólnie na poziomie lokalnym przy wsparciu struktur rządowych i międzynarodowych. Również ten scenariusz przewiduje silny rozwój TIK, ze szczególnym naciskiem na komunikację. Nauczyciele będą dobrze wynagradzani przez profesjonalistów. Wokół rdzenia, jaki będą stanowić, zgromadzą się inni profesjonalści, działacze społeczni, rodzice.

**2. Szkoły jako organizacje skupione na uczeniu.** W pierwszym przypadku zmiana funkcji szkoły następować będzie w kierunku pracy nad uczynieniem ze szkoły centralnego miejsca uczenia się i nauczania. Ten scenariusz przewiduje, że szkoła będzie koncentrowała się na procesach i strategiach uczenia. Stanie się bardziej organizacją uczącą się niż dbającą o budowanie kapitału społecznego. Będzie skupiać się na zapewnieniu wysokiej jakości kształcenia, eksperymentach, zróżnicowaniu i innowacyjności. Zostaną opracowane nowe formy oceniania, rozkwitnie ocena umiejętności. Scenariusz przewiduje szerokie wykorzystanie TIK obok innych mediów, zarówno tradycyjnych, jak i nowych. Zarządzanie wiedzą wysunie się na pierwszy plan. Pedagogika będzie się rozwijać w błyskawicznym tempie. Struktury zarządzania będą płaskie – wykorzystywane będą zespoły badawcze, sieci i różne źródła ekspertyz. Normy jakości wyprą obecne podejście polegające na systemie kar i nadzoru. W procesy decyzyjne zaangażowani będą rodzice, organizacje i szkolnictwo wyższe, korzystający z dobrze rozwiniętych systemów wsparcia. Szkoły będą wymagały pokaźnych inwestycji we wszystkie aspekty działalności. Partnerska współpraca z organizacjami pozarządowymi i szkolnictwem wyższym wzmocni zróżnicowanie ośrodków edukacyjnych i warunków do nauki. Nauczyciele, dzięki licznym udogodnieniom, będą silnie zmotywowani. Pojawi się silny nacisk na badania i rozwój, doskonalenie zawodowe oraz współpracę sieciową (także międzynarodową). Dziś taki scenariusz jest mało realny. Nie tylko z uwagi na permanentny brak pieniędzy, ale przede wszystkim na słabą świadomość dotyczącą budowania „uczących się” organizacji.

## Demontaż

**1. Uczące sieci i społeczeństwo sieciowe.** Dziś reformy nie spełniają oczekiwań społecznych. Dowodem tego może być poszukiwanie przez aktywnych nauczycieli, samorządowców

i ekspertów alternatywnych sposobów edukacji, w tym rozwój edukacji domowej. Do rozgoryczonych rodziców, nauczycieli, kadry akademickiej dołączyła krytyka mediów. Niezadowolenie ze zinstytucjonalizowanego systemu i zróżnicowany popyt na wiedzę doprowadzi do opuszczenia szkół na korzyść mnogich uczących sieci, wzmacnianych możliwościami potężnych i tanich TIK. Demontaż systemu szkolnictwa będzie częścią pojawiającego się społeczeństwa sieciowego. Dzieci będą socjalizowane i uczone przez głosy zróżnicowane kulturowo, religijnie i społecznie, z których jedne będą lokalne, inne – ponadnarodowe. Wystąpi silna redukcja istniejących wzorów zarządzania i oceniania. Istnieje prawdopodobieństwo, że rządy zechcą wyznaczyć standardy, w jakich taka edukacja będzie się odbywać, a także, że będzie nadzorować te spośród szkół, które przetrwają. Już dziś pojawiają się w sieci globalni nauczyciele, tematyczne grupy społecznościowe, czego przykładem jest Khan Academy. Jej autorzy tworzą tysiące lekcji z wykładami dostępnymi w sieci, których popularność ciągle wzrasta. Także w Polsce wokół tej idei powstają polskie wersje oraz tłumaczenia materiałów zamieszczonych na specjalnie dla nich przeznaczonych kanałach w internecie. Nastąpi silna redukcja kosztów, z wyjątkiem znacznych inwestycji w TIK. Profesja nauczyciela, w postaci, jaką znamy, nie przetrwa, pojęcie nauczyciela zostanie zdefiniowane na nowo. Rozmyją się linie demarkacyjne pomiędzy nauczycielem a uczniem, nauczycielem a rodzicem, edukacją i społecznością. Wyłonią się nowi profesjonalni edukatorzy, zatrudniani, by uczyć lub występujący jako konsultanci.

**2. Rozszerzenie modelu rynkowego.** Na rynku edukacji pojawi się wielu nowych dostawców wiedzy, zachęcanych reformami struktur finansujących szkolnictwo i zmianami prawnymi. Już dziś są to pojedyncze kanały tematyczne z bardzo ciekawymi treściami edukacyjnymi. Nawet programy wychowawcze stają się przedmiotem gry rynkowej. W Polsce zaczęto adaptować programy wychowawcze zaczerpnięte z krajów obcych nam kulturowo. Przykładem może być między innymi program *Leader in me* Shona Coveya. Regulacje programu nauczania i nadzór publiczny nad procesem kształcenia będą wypierane poprzez mierniki, akredytacje i wskaźniki rynkowe. Wykształci się szeroka gama schematów organizacyjnych. Zredukowana zostanie rola autorytetów edukacji publicznej – nadzór będzie sprawowany przez regulację rynku. Dominować będą przedsiębiorcze modele zarządzania. Presja rynku wymusi wprowadzenie wielu zmian do struktur własnościowych oraz do sposobu

działania infrastruktury edukacyjnej – niektóre z nich będą wysoce innowacyjne, wykorzystujące w dużym stopniu TIK. Problem może stanowić nieekonomiczność skali i niesprawiedliwość powodowana tzw. zawodnością rynku. Zarówno publiczni, jak i prywatni nauczyciele będą profesjonalistami zatrudnianymi elastycznie, według potrzeb. Prawdopodobne jest, że wyłonią się nowe możliwości szkoleń i akredytacji, z których będą mogli korzystać.

Realizacja powyższych scenariuszy uzależniona zostanie od specyfiki lokalnej, narodowych tradycji i potencjału modernizacyjnego kraju. W Polsce pojawiło się na przykład nieznanne dotąd zjawisko bezrobocia wśród nauczycieli. Z kolei w Niemczech ogłasza się rekrutację nauczycieli spoza kraju i szuka ich również w Polsce.

Scenariusze OECD stanowią ciekawy katalog możliwych rozwiązań, które mogą stanowić cenną pomoc dla osób podejmujących najważniejsze decyzje dotyczące edukacji.

## Co zagraża polskiej szkole?

Jak będzie rozwijać się polska szkoła? Który scenariusz okaże się najbardziej prawdopodobny? Warto, szukając odpowiedzi na te pytania, uwzględnić warunki i kontekst, które determinują indywidualne decyzje. Przygotowanie uczniów do ciągłego uczenia się i podejmowania nowych wyzwań, kształcenie i rozwijanie kreatywności, innowacyjności, przedsiębiorczości oraz inicjatywności to wyzwania, przed którymi stają nauczyciele realizujący nowoczesne projekty edukacyjne i nowe modele dydaktyki. To ci, którzy odbiegają od stereotypu leniwych i wiecznie narzekających nauczycieli. Nie zrażają się i, wbrew obiegowej i często krzywdzącej opinii, wykorzystują potencjał pokolenia dzisiejszych uczniów. Nieustannie poszukują możliwości stosowania nowych skutecznych metod uczenia. W trakcie pracy nad swoimi projektami ci edukacyjni innowatorzy czy – jak sami siebie nazywają – eduzmieniacze napotykać na bariery i trudności. Pojawiające się zagrożenia traktują jako prawdziwe wyzwania i jednocześnie zadania. Nie zamierzają się poddać, bo wiedzą, czego chcą i jak to osiągnąć.

## Brak jasnej wizji edukacji i jej celów

Stąd coraz częściej stawia się pytanie o nową definicję szkoły i jej funkcję. Brak jednoznacz-

nej odpowiedzi jest konsekwencją między innymi braku spójnego systemu przygotowującego nauczycieli do pracy w cyfrowej rzeczywistości i prowadzi do braku zrozumienia dla takich programów, jak Cyfrowa Szkoła, który kojarzony jest jedynie z dostarczeniem do szkoły nowych technologii. Godzimy się na wady, uznając je za naturalne, i tłumaczymy to pozornym podobieństwem doświadczeń naszych dziadków i rodziców. Globalna gospodarka i epoka cyfrowa wymagają jednak nowego paradygmatu edukacji.

**Szkoła – mimo deklaracji zawartej w podstawie programowej – nie rozwija kompetencji, ale jest miejscem przekazywania informacji i przypomina taśmę fabryczną, na której końcu odbywa się kontrola jakości.**

System edukacyjny jest z grubsza taki jak kontekst kulturowy, w którym funkcjonuje. Szkoła wyrasta z naszej współczesnej kultury nastawionej na konkurencję. Ważne, aby wygrać. Nie jest ważne, jaki realizujemy program. Uczniowie i rodzice nie sprzeciwiają się absurdalnym wymaganiom. Oczekują jedynie solidnego przygotowania do egzaminów. Dziś wygrywa nie ten, kto się buntuje, lecz ten, kto się lepiej dostosowuje. Zdolność myślenia, uczenia się i odkrywania jest znacznie ważniejsza niż opanowanie statycznego zasobu wiedzy. O tym wiemy, ale mimo to stary paradygmat edukacji z trudem poddaje się zmianom.

### Testomania i wszechobecny system egzaminów

MEN tworzy programy, a później rodzice bezkrytycznie domagają się, aby szkoła je realizowała. W wielu przypadkach są to programy przeładowane teorią, akademicką wiedzą, która ma pomóc zdać egzamin maturalny, aby dostać się na wyższe studia. Dochodzi do sytuacji, w której uczniowie uczą się „pod egzaminy”, „pod – prawie przysłowiowy już – klucz”. Testy nie oceniają kreatywności, ale szablonowe myślenie. Nauczyciele mają argument, aby niczego nie zmieniać, bo przy przeładowanych programach i ograniczonej liczbie godzin mogą nie zdążyć z realizacją programu. Jak często tłumaczą, nie mają czasu na eksperymentowanie z nowymi metodami pracy.

### Szkoła nie wychowuje, bo skoncentrowała się na technologiach i egzaminach

W dzisiejszej szkole brakuje nie tylko czasu, ale też kultury uczenia się. Szkoła nie uczy współpracy, nie buduje kapitału społecznego, nie kształci postaw opartych na charakterze i nie wyposaża uczniów w nawyki skutecznego działania. Na rynek wchodzi ludźmi, którym brakuje kompetencji społecznych, nie lubią i nie potrafią się uczyć ani twórczo i samodzielnie myśleć. W szkole dominuje konformizm, nieufność i cynizm samych uczniów. Uczą się, by za chwilę zapomnieć. Najważniejsze, aby zdać kolejny egzamin. Zdaniem socjologów w dorosłe życie wkracza pokolenie hedonistów, materialistów i egoistów. W dotychczasowym świecie koncentracji na testach brakuje czasu na budowanie prawdziwych relacji z nauczycielami.

### Masowa edukacja – wszyscy to samo, tak samo i w tym samym czasie

Szkoła nie odkrywa talentów, nie ma na to czasu, nie rozwija pasji, nie wykorzystuje naturalnego potencjału uczniów, którzy szukają potwierdzenia swoich zdolności w programach typu „Mam talent” czy „You Can Dance”. Brakuje spersonalizowanej edukacji opartej na planowaniu rozwoju i samodzielnym zarządzaniu. Nie uwzględnia się indywidualnych potrzeb i siły młodego pokolenia. Model szkoły cały czas oparty jest na zasadzie jednego rozmiaru pasującego na wszystkich.

Ta subiektywna lista zagrożeń to często bariery, przed którymi stają dziś innowatorzy. Nie znajdują zrozumienia, nie mają wsparcia. Szukają go wśród podobnie myślących. Skupiają się na portalach społecznościowych. Uczą się od siebie, pomagają sobie i czerpią z tego wielką radość i satysfakcję. Ale to nie wystarcza. Powyższe zagrożenia to tylko symptomy nieprzystającego do rzeczywistych potrzeb funkcjonującego dziś modelu szkoły – archaicznego, nieefektywnego i pozbawionego strategicznych celów. Bez nich nie wyzwoli się entuzjazmu i nie zaangażuje emocji oraz energii tysięcy nauczycieli, uczniów i rodziców. Chcę wierzyć w siłę eduzmiennicy, którzy stają się swoistymi katalizatorami zmiany polskiej szkoły.

### Przyszłość edukacji – perspektywa polska

Funkcjonujemy w rzeczywistości braku celu instytucji edukacji i jej odstawiania od wymogów

dzisiejszego świata. Nie jest łatwo wyznaczyć wyraźny kierunek. Żyjemy bowiem w świecie relatywizmu, którego źródłem jest rozpad jednorodności, niestabilność i nieliniowość. Przejawia się to nie tylko na poziomie funkcjonowania jednostki, ale też na poziomie życia społeczno-kulturowego i koncepcji filozoficznych. Tę niestabilność i nieliniowość widać wyraźnie na przykładzie rozwoju technologii i na rynku pracy. Nastąpiła era ponowoczesności ze swoim atrybutem relatywizmu, a szkoła nadal funkcjonuje w paradygmacie myślenia modernistycznego.

W Instytucie Badań nad Gospodarką Rynkową podjęto się ambitnego zadania. Stworzono scenariusze rozwoju edukacji. W ramach projektu Pomorze 2030 wypracowano cztery możliwe wizje, które dają się wpisać w charakterystyczną matrycę wyznaczoną przez ustalenie dwóch najważniejszych czynników. Zdaniem ekspertów pracujących nad modelem to one będą wpływały na edukację w przyszłości. Pierwszy to finansowanie prywatne *versus* finansowanie publiczne. Drugi – to odpowiedź na pytanie, jaka ma być wizja rezultatu edukacyjnego i jego związek ze sferą wartości i celów leżących u podstaw systemu edukacji, czyli formowanie *versus* formatowanie.

W ten sposób powstała ciekawa propozycja czterech scenariuszy, która pozwala nie tylko odpowiedzieć sobie na pytanie o znaczenie i konsekwencje poszczególnych wizji dla społeczeństwa, ale także mieć możliwość wyboru odpowiedniego modelu w przyszłości. Opis scenariuszy opracowanych przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową został zamieszczony między innymi w przygotowanym na zlecenie Instytutu Obywatelskiego raporcie „Jak będzie zmieniać się edukacja. Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia”.

### Fabryka Komponentów

W pierwszym scenariuszu, zatytułowanym przez jego twórców Fabryką Komponentów, mamy do czynienia z systemem edukacji *zorganizowanym na wzór nowoczesnej fabryki, w której następuje proces „formatowania” jednostek, tak aby były one zdolne do przyswojenia pewnych określonych kompetencji oraz wykonywania pewnych, zaplanowanych odgórnie przez ekspertów, zadań*. Zdaniem ekspertów dziś jesteśmy najbliżej właśnie tej wizji edukacji przyszłości. Instytucje edukacyjne mają w niej nadal charakter tradycyjny i pozostają bardzo zamknięte. Nauka odbywa się w sposób dość bierny, nadal wykładowy, bezrefleksyjny.

Rezultat tej edukacji jest niestety nie najlepszy i mało dopasowany do rzeczywistości. *Uczniowie uczą się, nie wiedząc tak naprawdę po co ani dlaczego. Uczą się, bo tak trzeba, bo eksperci, którzy tworzą podstawy programowe, wiedzą lepiej. Cechą charakterystyczną scenariusza jest stosowana retoryka pozorów, zarówno w treściach, jak i w praktykach metodycznych, co sprzyja ukrytemu celowi edukacji, jakim jest utrzymanie społeczeństwa w ryzach. Państwo bardzo aktywnie modeluje treści i metody. Jest to scenariusz nowoczesnej fabryki, która nowoczesnością usypia rodziców. W ten sposób pozornie realizowane są cele użyteczne (skoro wszyscy jesteśmy równi, uczymy się tego samego, daje to poczucie bezpieczeństwa).*

W rezultacie otrzymujemy „fabrycznie nowy” produkt końcowy – absolwenta sformatowanego, spełniającego parametry określone przez ekspertów systemu edukacji, ale nieprzygotowanego do funkcjonowania we współczesnym świecie. Pomimo wielu lat spędzonych w szkole nie wynosi on z niej praktycznie żadnej wiedzy, która przyda mu się w życiu. Nauka w szkole nie uwzględnia osobistych preferencji i predyspozycji, ponieważ uczeń jest traktowany jako jednostka niedojrzała, niesamodzielna, niemająca fachowej wiedzy na temat rzeczywistości pozaszkolnej, którą to oczywiście mają eksperci decydujący o kształcie systemu edukacji. Taka szkoła uczy wszystkich tego samego programu, ponieważ wszyscy muszą posiadać szczegółowo określony zasób wiedzy i umiejętności. Ze względu na ogrom wiedzy, którą obowiązkowo należy przyswoić, nie ma czasu na indywidualizację nauczania, metody projektowe, szersze zastosowanie technologii edukacyjnych czy pobudzanie kreatywności. Nad wszystkim czuwa nie autonomiczny nauczyciel, lecz kontroler i dozorca, który jest zobowiązany do przekazania pełnego zasobu wiedzy teoretycznej oraz przygotowania do testów. Testy są w tym modelu kluczem do wszystkiego – są celem codziennej pracy dydaktycznej i oczywiście celem wieloletniej pracy uczniów. Skutkiem jest to, że uczniowie świetnie rozwiązują testy, ale po opuszczeniu szkoły potrafią tylko wykonywać prace rutynowe, niewymagające kreatywnego podejścia, współpracy w zespole i rozwiązywania złożonych problemów.

### Edukacja Instant

Druga propozycja zaproponowana przez ekspertów Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, to edukacja w postaci *instant*, czyli *łatwej, kompleksowej i szybkiej w obsłudze (jak produkty „3 w 1”)*. W tym scenariuszu celem edu-

kacji jest przede wszystkim dostarczenie wiedzy i informacji pozwalających szybko i skutecznie wykształcić określone kompetencje przydatne na rynku pracy.

Jest to wizja edukacji, w której silniejsze znaczenie zaczyna mieć finansowanie prywatne, ale nadal produktem systemu edukacji pozostaje jednostka sformatowana. Jest ona świadoma wyzwań czekających na nią na rynku pracy, a zatem oczekuje kształcenia, które pozwoli jej nabyć kompetencje i kwalifikacje niezbędne na szybko zmieniającym się, dynamicznym rynku pracy oraz ułatwi utrzymanie się na tym rynku. Stąd istotnym elementem krajobrazu edukacyjnego są liczne instytucje odpowiadające szybko na potrzeby jednostki i oferujące różnego rodzaju kursy, szkolenia, programy.

Rola nauczyciela w tej wizji jest ograniczona do odpowiadania na potrzeby zgłaszane przez ucznia (dostawca pakietu wiedzy). Nie ma tu miejsca na głębszą interakcję z nauczycielem i innymi uczestnikami procesu edukacyjnego, ponieważ celem jest szybkie i sprawne przekazywanie materiału, na jaki zgłoszono zapotrzebowanie. Rządzi tu rachunek ekonomiczny, któremu podporządkowują się wszyscy uczniowie i nauczyciele, *króluje dyktat liczb i temu dyktatowi podporządkowane są treści oraz metody nauczania, jak również metody ewaluacji (jednostek i placówek)*. Mamy do czynienia z szybkim efektem – płacę, więc natychmiast otrzymuję odpowiednie „pakiety wiedzy”. Nie jest to już edukacja pełna, jak w poprzednim scenariuszu, lecz selektywna, wycinkowa, mająca najczęściej praktyczne przełożenie na sytuację rynkową. Jak zauważają autorzy scenariuszy, *taka edukacja wspiera rywalizację, nie uczy pracy w grupie i nie uwrażliwia na potrzeby słabszych*.

Uczniowie dysponują w tym wypadku bardzo zróżnicowanymi zasobami wiedzy i umiejętności, dobranymi pod kątem własnych preferencji, ale i oczekiwań rodziców, którym zależy na tym, aby ich dzieci zdobyły właściwy pakiet kompetencji.

## Mozaika możliwości

W wizji trzeciej mamy do czynienia z mozaiką możliwości. Scenariusz ten odzwierciedla pluralizm wartości propagowanych w systemie edukacji, który to system przestaje być tworem sztywnym i sformalizowanym, lecz pozwala jednostkom odnajdywać swój indywidualny sposób na kształcenie. W ten sposób współlistnieją publiczne i prywatne instytucje edukacyjne, które konkurują

ze sobą bogatą i zróżnicowaną ofertą i zakresem świadczonych usług. Jest to otwarta edukacja, zawierająca w sobie edukację formalną, nieformalną i pozaformalną, najczęściej w perspektywie uczenia się przez całe życie (*lifelong learning*).

W tym scenariuszu uczeń ma szerokie możliwości wyboru kształcenia, zgodnie ze swoimi preferencjami i oczekiwaniami. Na pierwszy plan wybija się tu *indywidualny potencjał każdego ucznia (dziecka, studenta, dorosłego)*. *Nauczanie jest tak zorganizowane, by wylapywać, wspierać i rozwijać wszelkie naturalne talenty każdego człowieka. W scenariuszu odchodzi się od reprodukcji wiedzy i postrzega się człowieka jako autonomiczny i kreatywny podmiot nauczania. Uczniowie traktowani są jak badacze i odkrywcy, samodzielnie, choć z pomocą nauczyciela, poznający świat. Nauczyciel staje się trenerem osobistym, osobą wspierającą.*

W tej wizji podstawa programowa ma charakter ogólny, zaś kształcenie kładzie nacisk raczej na rozwijanie określonych kompetencji. Nauczyciel ma dużą autonomię i bierze współodpowiedzialność za zakres kształcenia i dobór metod. Ponieważ egzaminy w tym scenariuszu nie są celem samym w sobie i testują umiejętności stosowania posiadanej wiedzy, nauczyciel ma większy wpływ na nauczanie w klasie i może pozwolić sobie na większą interakcję z uczniami. Jest też miejsce na indywidualne podejście do ucznia. Uczeń rozumie, po co się uczy. W wizji tej istotne jest również finansowanie prywatne – rodzice czynnie uczestniczą w edukacji dzieci i często ją współfinansują.

## Wspólnota ideałów

W ostatnim scenariuszu, „Wspólnocie ideałów”, najważniejsze jest *kształcenie człowieka do bycia odpowiedzialnym i świadomym członkiem wspólnoty obywateli. Jest to scenariusz rozwoju edukacji w społeczeństwie solidarnym, integrującym się (w świetle wyzwań globalnych), w którym dba się o równość szans edukacyjnych*. To scenariusz, który prezentuje raczej utopijną wizję edukacji – świat, w którym jest ona dobrem wspólnym, za które odpowiedzialni są wszyscy, o które się dba i rozwija wspólnymi siłami.

W scenariuszu tym szkoła, finansowana głównie publicznie, *zapewnia wszystkie usługi edukacyjne (kształcenie języków obcych, zajęcia sportowe, opiekę medyczną, opiekę psychologiczną) na każdym poziomie. Przestrzeń edukacyjna jest przestrzenią socjalizacji, kształtowania postaw społecznych*.

Szkoły działają w oderwaniu od rynku, nie decyduje tu rachunek ekonomiczny, nie można łączyć placówki szkolnej czy oświatowej. W sytuacji trudności lub słabych wyników szkoła korzysta z doradztwa wspierającego placówki oświatowe i/lub wdrażany jest program naprawczy.

W scenariuszu tym szkoła staje się wspólnotą społeczną, prawdziwym centrum życia lokalnego, ściśle współpracującym z instytucjami kultury i mieszkańcami w pobliżu szkoły. Tworzy się rzeczywista społeczność szkolna, w której nie ma miejsca na konflikty, ale jest miejsce na krytykę i zadawanie trudnych pytań. *Uczeń, rodzic i przedstawiciel szkoły są partnerami w dialogu.*

Nauczyciel jest tu mentorem, przewodnikiem młodzieży, następuje odrodzenie jego autorytetu. Profesja nauczyciela traktowana jest jak zawód prestiżowy.

Jak zauważają autorzy scenariusza, charakterystyczne jest tu przekazywanie i wspieranie określonych wartości, ważnych ze społecznego punktu widzenia: *postawa obywatelska, wspólnota, odpowiedzialność, empatia itd. Jednocześnie edukacja kształtuje człowieka do bycia odrębną, świadomą jednostką, dla której wspólnota jest ważna. Dlatego cechą charakterystyczną jest edukacja poprzez socjalizację od najmłodszych lat: zajęcia w grupach i podgrupach projektowych, zadaniowych, wyznaczanie ról w celu budowania struktur na wzór struktur społecznych.*

Same scenariusze są efektem przeprowadzonego eksperymentu myślowego. Są ciekawe jako wynik zderzenia kompetencji różnych ekspertów: akademików, przedstawicieli świata biznesu, dyrektorów i nauczycieli. Ta perspektywa pozwoliła wykreować nie tyle możliwe scenariusze rozwoju, co postulaty określające wartości i funkcje narodowej edukacji.

## Zmiany idą od dołu

Może się wydawać, że bez ministerialnych decyzji i w obliczu inercji, a właściwie marazmu i bierności urzędników, zmiany nie nastąpią szybko. Tym niemniej ośrodki akademickie, biznes i organizacje pozarządowe zajęły się budowaniem nowego modelu edukacji. Dostrzegając coraz wyraźniej nieskuteczność obecnego modelu edukacji, postanowiono działać i nie czekać, aż decydenci i politycy podejmą decyzje. Na propozycje wielkich zmian z ich strony nie mamy co liczyć. Zbliżają się przecież wybory. Dziś podejmowane są jedynie decyzje, które mogą służyć poprawie wyników w sondażach.

*Chcemy stworzyć rodzaj inkubatora edukacyjnej przedsiębiorczości, ale także stworzyć mechanizmy rynkowej samoregulacji promującej rozwiązania wartościowe i przeciwdziałającej psuciu standardów. Chcemy zainicjować współpracę jednostek naukowych i badawczych z biznesem, która służyć ma realizacji konkretnych projektów i rozwoju potrzebnej infrastruktury technologicznej i know-how.*

Fragment listu otwartego  
Oświatowej Fundacji Filmowej

To nie jedyna oddolna inicjatywa ani jedyny apel. Jest ich dużo więcej. Biznes realizuje wiele cennych projektów współfinansowanych z funduszy europejskich. Niestety projekty te żyją tak długo, jak długo są finansowane. Brak wizji wykorzystania ich potencjału sprawia, że zainwestowane miliony nie budują nowej koncepcji edukacji, jej nowego modelu. Akademicy z Poznania zaangażowali się w projekt Kolegium Śniadeckich, Polska Akademia Nauk w Eduscience, a na styku nauki i organizacji pozarządowych realizowany jest od 1997 roku program GLOBE, koncentrujący się na rozwijaniu kompetencji badawczych uczniów. Organizacje pozarządowe poszukują wsparcia biznesu dla własnych propozycji. Temu ma służyć Pakt dla Edukacji (2013). Wcześniej na Kongresie Obywatelskim ogłoszono Pakt dla Szkoły (2011).

**Mijają kolejne lata, a opinia o polskiej szkole nie poprawia się wcale. Narzekają już nie tylko dziennikarze, kadra akademicka, ale sami rodzice, uczniowie i nauczyciele. Ci ostatni, skupiając się na portalach społecznościowych, sami rozpoczęli edukacyjne zmiany. Wszystkim tym aktywnościom towarzyszy wspólne przekonanie, że dzisiejszy model edukacji wyczerpał się i sprawą już nie tylko ważną, ale bardzo pilną staje się konieczność redefiniowania edukacji, pojęcia szkoły, jej funkcji i roli nauczyciela.**

Stworzenie modelu „szkoły nowej generacji” nie jest łatwe. Zastanawia jednak fakt, że tak bardzo aktywni w sieci ministrowie (byli i obecni), zdając sobie sprawę z konieczności zmian, nie próbują budować systemowych rozwiązań dotyczących nowej koncepcji szkoły. Działania są pojedynczymi akcjami. Nowa podstawa programowa, zmienione egzaminy maturalne, elektroniczny podręcznik niewiele zmieniają. Działania te same w sobie są na pewno cenne, ale nie wywołają (r) ewolucji, bo nie dokonują transformacji wyeksploatowanego dziś systemu.

**Niestety, badania, pilotaże, debaty, kongresy nie mają większego wpływu na kształt i zmianę prawa oświatowego. Dalej uczymy w szkołach zaprojektowanych jak fabryki. Model organizacji zajęć w szkole podstawowej niczym nie różni się od zajęć dorosłego już licealisty.**

Zdrowy rozsądek i logika podpowiadają, że zmiana edukacji powinna towarzyszyć nie tylko zmiana świadomości, ale i rozumienia znaczenia przestrzeni edukacyjnej i stworzenia modelu 24/7. Dziś szkoła to uczeń siedzący w ławce 8 godzin dziennie, z kilkoma godzinami sportu przez 5 dni w tygodniu, przez maksymalnie 36 tygodni w roku. Czymś oczywistym jest już – jako systemowe rozwiązanie – poszerzenie dominującej przestrzeni akademickiej (systemu klasowo-lekcyjnego) o przestrzeń społeczną (publiczną) i wirtualną oraz przestrzeń kultury. Tak dzieje się w wielu funkcjonujących na świecie szkołach i budynkach łączących w sobie wiele społecznie użytecznych funkcji.

Budujemy więc szkołę rozwijającą w uczniach element związany z kreatywnością, badaniem i współpracą. Natomiast to, co rutynowe, powta-

rzalne i dające się sprowadzić do prostych algorytmów powinno być jedynie częścią postulowanego modelu edukacji. Pilne i bardzo ważne jest łączenie tradycyjnej edukacji z edukacją w sieci i rozwijaniem w szkole twórczości, inicjatywności i przedsiębiorczości. Wykorzystajmy do budowy nowej organizacji pracy szkoły potencjał i funkcję znaczących dla edukacji przestrzeni. Spójny model szkoły XXI wieku zakłada integrację przestrzeni szkolnej, wirtualnej, społecznej z przestrzenią kultury.

Wzory mamy. Możemy uczyć się od najlepszych. Inspirują nas nie tylko Ken Robinson, ale także Salman Khan z jednym z najważniejszych – moim zdaniem – projektem edukacyjnym na świecie. W sieci dostępny jest Marc Prensky czy Don Tapscott, ale również nasi eksperci. Mamy w Polsce nauczycieli, którzy zainicjowali zmiany, dla nich prezentacje na kanałach tematycznych YouTube to nie tylko ciekawy wykład, ale impuls do zmian, a to często kluczowy argument w poszukiwaniu nowych rozwiązań.

Szkoła jest potrzebna, tak jak potrzebny jest nauczyciel. Problem polega na tym, że nowy model edukacji zakłada zupełnie nową jej funkcję, która implikuje nową organizację pracy i zupełnie nową rolę nauczyciela, a w konsekwencji kształcenie i rozwijanie w uczniach nowych kompetencji, tych zdefiniowanych zarówno przez Parlament Europejski, jak i przez ekspertów Partnerstwa na rzecz Umiejętności XXI wieku.

W artykule wykorzystano fragmenty raportu dotyczącego scenariuszy rozwoju edukacji: Witold Kołodziejczyk, Jan Polak, „Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia”, Instytut Obywatelski 2010.

**Witold Kołodziejczyk** jest dyrektorem szkoły Collegium Futurum w Słupsku, redaktorem naczelnym miesięcznika „Edukacja i Dialog”, autorem bloga „EDUKACJA PRZYSZŁOŚCI”.